



## *Przewodnik nie tylko turystyczny*

### **CZESZEWO**

W połowie drogi z Gołańczy do Wapna w gminie Wągrowiec będziemy przejeżdżać przez wieś Czeszewo, a tu jest szczególne miejsce dla historii Polski, ale też piękne miejsce na modlitwę z Panem Bogiem – kościół p.w. św. Andrzeja Apostoła. O Świętym Andrzeju Apostole pisaliśmy w przewodniku pt. Biała.



**Kościół p.w. św. Andrzeja Apostoła w Czeszewie.**



**Kościół p.w. św. Andrzeja Apostoła w Czeszewie.**

Późnogotycki kościół św. Andrzeja pochodzi z około 1500 roku, przebudowany z neogotycką wieżą z 1909 roku, której hełm wzorowano na kościele klarysek w Bydgoszczy. Wewnątrz ołtarz główny z 1 połowy XVII wieku, z obrazem adoracji Trójcy Świętej przez króla Władysława IV i innych dostojników. Po prawej obraz Matki Boskiej Gostyńskiej z 1 połowy XVII wieku, a po lewej krucyfiks z XVII /XVIII wieku oraz epitafium Karola Libelta (pochowanego w podziemiach kościoła ) i symboliczny nagrobek jego syna. Na zewnątrz kościoła dawna kropielnica z czerwonego granitu oraz tablica ku czci ks. Stanisława Piszczygłowy (1878-1942), zamordowanego w Dachau. Na ścianie południowej epitafium zasłużonej dla sprawy narodowej rodziny Szumanów, za prezbiterium grób Pantaleona Szumana (1782 – 1849), teścia Karola Libelta.



**Figura Matki Boskiej na kaplicy pogrzebowej w Czeszewie.**

## ***Kilka słów o ... Karolu Fryderyku Libelcie***

Urodził się w dniu 8 kwietnia 1807 r. w Poznaniu-Chwaliszewie, zm. 9 czerwca 1875 r. w Brdowie – polski filozof mesjanistyczny, działacz polityczny i społeczny, prezes Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Był synem szewca. Ukończył Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu, w latach 1826-1830 studiował w Berlinie filologię klasyczną, filozofię i nauki matematyczno-przyrodnicze. Był tam ulubionym uczniem Hegla. W 1830 obronił doktorat i odbył krótką podróż poznawczą po Europie. Po powrocie do Polski wziął udział w powstaniu listopadowym jako artylerzysta, co zamknęło mu na kilka lat drogę do pracy nauczyciela. Postawa w kilku powstańczych bitwach przyniosła mu awans na podporucznika i krzyż Orderu Virtuti Militari.

### **Działalność społeczna i polityczna**

W 1840 r. otworzył w Poznaniu pensjonat dla uczniów, podjął także pracę nauczyciela w gimnazjum. Zaangażował się w działalność publicystyczną, publikował na łamach pism poznańskich (Tygodnik Literacki) i warszawskich, zainicjował wydawanie Dziennika Domowego.

W latach 1841-1843 brał udział w cyklu wykładów – odczytów publicznych, zorganizowanych z inicjatywy Tytusa Działyńskiego w Sali Czerwonej Pałacu Działyńskich w Poznaniu, gdzie prowadził wykłady z zakresu estetyki.

Działał w kilku organizacjach, m.in. Towarzystwie Naukowej Pomocy (od 1841). Od 1838 należał do komitetu współpracującego z Towarzystwem Demokratycznym Polskim (tzw. Komitet Libelta), zajmującego się przygotowaniem powstania w Wielkopolsce. Libelt na prośbę Edwarda Raczyńskiego opracował również instrukcję dla pracownika planowanego przez Raczyńskiego przysionka śmierci – kostnicy, przeznaczonej dla osób obawiających się pogrzebania żywcem.

Był wyznaczony na reprezentanta Poznania w przyszłym Rządzie Narodowym. W związku z tym opracował powstańczą proklamację, będącą później podstawą manifestu krakowskiego. Aresztowany przez władze pruskie i postawiony przed sądem, został w procesie berlińskim skazany na 20 lat twierdzy (1847).

Uwolniony przez wydarzenia rewolucji 1848 r. powrócił do Poznania i został członkiem Komitetu Narodowego. Początkowo był zwolennikiem porozumienia z Prusami i wojny z Rosją, ale widząc fiasko tej opcji poparł tzw. wojnę ludową. Po niepowodzeniu walki zbrojnej zaangażował się w działalność Ligi Polskiej (1848-1850) oraz reprezentował poznańskie w parlamencie we Frankfurcie. Brał także udział w zjeździe polskim we Wrocławiu i Kongresie Słowiańskim w Pradze (1848), gdzie wystąpił z koncepcją niepodległej Polski jako państwa federacyjnego. Był jednym z autorów Manifestu zboru słowiańskiego do ludów Europy. W 1849 r. został wybrany do parlamentu pruskiego i kierował Kołem Polskim, ale wkrótce złożył mandat i skoncentrował się na pracy wydawniczej i publicystycznej w Dzienniku Polskim.

Po 1850 r. ograniczył działalność, chociaż ponownie pełnił mandat poselski i kierował Kołem Polskim, wielokrotnie występując w sprawach polskich. Aktywność polityczną zastąpił pracą organiczną. Był w gronie założycieli Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i od 1868 r. pełnił funkcję jego prezesa. Działał także w innych organizacjach.

Był dwukrotnie żonaty. Pierwsza żona Elżbieta z Jaworskich zmarła krótko po ślubie, z drugą, Marią z Szumanów, miał sześcioro dzieci – cztery córki i dwóch synów. Syn Karol zginął w bitwie pod Brdowem w powstaniu styczniowym w 1863.

Karol Fryderyk Libelt zmarł w dniu 09 czerwca 1875 r. i został pochowany w Czeszewie.





**Kościół p.w. św. Andrzeja Apostoła w Czeszewie.**

Naprzeciw kościoła, na domu nr 34 stojącym na miejscu dawnej szkoły, tablica upamiętniająca pierwsze w północnej Wielkopolsce kółko rolnicze, utworzone 14.IV.1867 roku z inicjatywy Karola Lieblta. Dom nr 27 (poczta) to dawny zajazd zbudowany w 1912 roku. Pomnik przed domem nr 19 ustawiono na miejscu, gdzie 21.XII.1918 roku uformował się oddział powstańców wielkopolskich.



**Kościół p.w. św. Andrzeja Apostoła w Czeszewie.**



Tablica pamiątkowa ku czci ks. Proboszcza Stanisława Piszczylowa zamordowanego przez hitlerowców.

*Kilka słów o...*

### ***Ks. Proboszczu Stanisławie Piszczylowa***

Aresztowany w dniu 06.10.1941 i uwięziony w obozie przejściowym w Łądzie. Stamtąd w dniu 30.10.1941 r. przetransportowany do obozu koncentracyjnego KL Dachau. W końcu — całkowicie wycieńczony — przewieziony w tzw. „transportcie inwalidów” do Hartheim, gdzie został zamordowany w komorze gazowej.

**Hartheim:** W centrum eutanazyjnym Hartheim, w ramach „**Aktion T4**”, Niemcy mordowali ofiary w komorach gazowych. Większość, jeśli nie wszyscy, duchowni byli zawożeni do Hartheim w tzw. „transportach inwalidów”, osób chorych i wg Niemców „niezdolnych do pracy”, z obozu w KL Dachau (początkowo pod pretekstem wyjazdu do lepszego obozu).

**Aktion T4:** Niemiecki program eutanazyjny, systematycznego fizycznego mordowania ludzi niedorozwiniętych psychicznie, przewlekłe chorych psychicznie i neurologicznie — „eliminacji życia niewartego życia” (niem. „Vernichtung von lebensunwertem Leben”). W szczytowym okresie lat 1940-1 zamordowano ok. 70,000 osób, w tym pensjonariuszy szpitali psychiatrycznych w okupowanej przez Niemców Polsce. Od 04.1941 programem objęto chorych psychicznie i „niepełnosprawnych” (co oznaczało niezdolnych do pracy) więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych. Zamordowano wówczas ok. 20 000 więźniów, m.in. w komorach gazowych w Hartheim mordowano polskich kapłanów przetrzymywanych w obozie koncentracyjnym KL Dachau.

**Dachau:** KL Dachau był głównym obozem koncentracyjnym dla księży katolickich: Niemcy wzięli tam ok. 3000 kapłanów, w tym ok. 1800 polskich, z których ponad 750 zostało przez Niemców zamordowanych.

## **Kiedy przyszli...**

Kiedy przyszli po Żydów, nie protestowałem. Nie byłem przecież Żydem.

Kiedy przyszli po komunistów, nie protestowałem. Nie byłem przecież komunistą.

Kiedy przyszli po socjaldemokratów, nie protestowałem. Nie byłem przecież socjaldemokratą.

Kiedy przyszli po związkowców, nie protestowałem. Nie byłem przecież związkowcem.

Kiedy przyszli po mnie, nikt nie protestował. Nikogo już nie było.

*Martin Niemöller, 1892-1984 - niemiecki pastor luterński; wiersz napisany w obozie w Dachau w 1942 r.*

## **SIOSTRZE STRACONEJ W RAVENSBRÜCK**

Ja Siostrze mojej nie napiszę wiersza,  
słów, które – by jękły, do śpiewu nie zmuszę,  
płaczącym drzewem rozłożę nad nią ciszę,  
odejdę, zapomnę – bo przecież żyć muszę.

Wiersza Siostrze mojej nie napiszę nigdy  
- bo jakże można dotykać słowami  
tej zbrodni strasznej, tej okrutnej krzywdy?  
A przecież nikt wiersza nie napisał łzami.

Ja Siostrze mojej wiersza nie napiszę,  
nie będzie go miała, tak jak nie ma grobu.  
Drzewem płaczącym rozłożę nad nią ciszę  
i już bez słów żadnych zostawię ją Bogu.

*Henryka Kołodziejczyk-Młynarska - wiersz napisany w obozie Ravensbrück.*

## **Pożegnanie z przyjaciółką**

A kiedy pójdą już precz ci z oczu,

Chciej choć raz jeden śnić o mnie nocą.

Spójrz przez okienko, jak wiatr liść pędzi.

Czyja się nie znajdę w jeszcze gorszej nędzy?

Chciałabym wyczuć twe szczerze wspomnienia.

Współtowarzyszko lagrowej niewoli Ja doskonale Cię Krysiu\*) rozumiem,

Dlaczego serce Cię bardzo boli.

Choć droga do życia jest cierniem usłana,

Choć tu żyjemy jak ptaki zamknięte.

Lecz przyjdzie chwila, że zakwitną róże,

My przeżyjemy wszystkie straszne burze.

A kiedy przyjdzie swoboda i wolny ten czas,

Że żadna w lagrze nie będzie już z nas,

Wspomnijmy sobie te cierniste drogi,

Przetrwałyśmy wszystko - Dopomógł nam Bóg drogi.

***Marta Banach - Torgau – 1943 r.***

*\*) Przyjaciółka autorki z obozu w Torgau; nazwisko i dalsze losy nieznanne.*

## **TEŚKNOTA ZA MATKĄ**

Gdy dom mój i wolność  
przesłoniły druty,  
gdy w smutku i bólu  
otoczył mnie świat,  
to obraz Twój, Matko  
w marzeniach wryty  
był mi obroną  
od fałszu i zrad...

Złość ludzka i podłość  
wokół mnie szalały  
samotna się czułam  
jak zbłąkany ptak,  
lecz promień nadziei  
jaśniał mi wspaniały,  
że modlitwa Matki znaczy wiele tak.

W smutnym mym życiu myśli o Tobie  
są mą ucieczką od koszmarnych snów.  
Błogosławię, Matko, i cenię to sobie,  
że na Twe wspomnienie wrócę, wrócę znów.

Cokolwiek by jeszcze losy zrzędziły,  
co życie przyniesie – radość lub ból,  
w miłości Twej, matko, starczy mi siły,  
bo duszy to mojej ożywcza sól.  
Na dworze noc czarna i cisza kojąca.

Łódź życia w szalony wir mnie gna,  
lecz moją przystanią, jak gwiazda błyszcząca  
o Matko, jest miłość Twa.

O Matko, Matko, tak tęsknię do Ciebie.  
Upadam, Matko, nie mam już sił.  
Zasłoń mnie, proszę, modlitwy Twej tarczą,  
by krzyż co dźwigam lżejszym mi był.

O Matko czy słyszysz te skargi i żale?  
Jak Twoje dziecko w bólu się szamoce?  
O Matko – do walki nie mam już sił wcale.  
Wokół mnie czarne, szatańskie są moce.

O Matko, Matko, tak tęsknię do Ciebie!  
Wzywam Cię całym ogromem miłości!  
Dlaczego ludzie szlachetni nie mogą  
siłą swej woli – zabić ludzkich złości?

O Matko! Matko! Tak tęsknię do Ciebie.  
Upadam, Matko! Nie mam już sił!  
Zasłoń mnie, proszę, modlitwy Twej tarczą,  
by krzyż, co dźwigam, lżejszym mi był.

*Autor nieznany. Auschwitz-Birkenau 1943 r*

## **SPALONA MATKA**

To ja – spalona matka –  
do waszych serc pukam stęsknionych.  
Widzieć mnie nie możecie;  
nie można widzieć spalonych.  
Gaz wypalił mi oczy,  
włosy zajęły się pierwsze.  
Stałam się małym prochem.  
Proch uleciał w powietrze.  
To ja – spalona matka –  
do waszych serc wołam z oddali:  
Niech dzieci nikt nie zabija!  
Niech matek nikt nie pali!  
Spalona błaga matka.

*N. Hikmet, T. Niemira - Sachsenhausen 1944 r.*

## **KOŁYSANKA DLA SYNKA W KREMATORIUM**

Krematorium czarne, głuche...  
bramy piekieł, trupów stos.  
Śliskie, sztywne ciała wlokę,  
osiwiałem w jedną noc.  
Oto synek leży, synek mój,  
małe piąstki w usta wgryzł.  
Jakże ciebie w ogień rzucę tu!...  
Złote włoski śliczne twe...



Lulaj, lulaj, synku mój...  
Lulaj, lulaj, synku mój...  
lulaj, lulaj, synku mój...  
sy-y-y-nku mój...

Podłe słońce, czemu milczysz?  
Wszak widziałem wszystko tu.  
Główkę jego roztrzaskali  
o kamienny, zimny mur.  
Patrzą w niebo ciemne oczka twe  
i zastygłe krzyczą łzy.  
Synku! Wszędzie, wszędzie twoja krew!  
A przeżyłeś lata – trzy.

Lulaj, lulaj, synku mój...  
Lulaj, lulaj, synku mój...  
Lulaj, lulaj, synku mój...  
sy-y-y-nku mój...

***Aron Liebeskind – Treblinka 1942 r.***

*Opracowali : Longina i Andrzej Rubikowie*